

**Jerzy Szczepański, *Książę Ksawery Drucki-Lubecki 1778-1846*,
Warszawa 2008, Wydawnictwo DiG, s. 278, fotografie.**

Książka J. Szczepańskiego przynosi wizerunek i dokonania jednej „z najbardziej wyrazistych postaci świata polityki i gospodarki w I połowie XIX wieku”, jakby nowo odkrytej na tle dotychczasowej historiografii jej poświęconej, w tym wielkiej biografii pióra Stanisława Smolki „*Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*”, t. 1-2 oraz wydanej przez niego korespondencji tego wybitnego polskiego polityka i ministra Skarbu Królestwa Polskiego, czy monografię J. Zdzitowieckiego „*Książę minister Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki*”. Nowatorstwo nowej biografii tego polityka zawdzięczamy znacznie poszerzonej podstawie źródłowej, wyzyskanej przez Autora z archiwów litewskich, w tym Archiwum rodzinnego ze Szczuczyna, jak również białoruskich (Grodno) i rosyjskich w Sankt Petersburgu oraz bibliotek – Biblioteki Polskiej w Paryżu, Rosyjskiej Biblioteki Narodowej im. Sałtykowa Szczedrina w Sankt Petersburgu, jak również zbiorów bibliotecznych i zasobów archiwalnych w Polsce – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Krakowie, zbiorów Czartoryskich w Krakowie. Dodatkowym źródłem informacji była prasa polska, krajowa i emigracyjna oraz czasopisma rosyjskie. Źródła drukowane i literatura przedmiotu stanowiły element uzupełniający. Autor doskonale wkomponował biografię bohatera książki w tradycję rodzinną i rodowód narodowy, który stanowił wcześniej przedmiot krytyczny uwag wobec Ministra, zarzucając mu niepolskie pochodzenie. Sugerowano jego „ruskość”.

Rodowód rodziny Druckich-Lubeckich bierze się od nazwy miejscowości. Jego przodkowie nazwisko przyjęli od nazwy miejscowości, gdzie się osiedlili nad rzeką Drucią, w powiecie oszmiańskim (Duck), a inna gałąź pod koniec XV wieku osiedliła się w Lubeczu w powiecie łuckim na Wołyniu, na terenie, który w 1646 roku przeszedł z Korony do Litwy. Z czasem Lubeccy sprzedali swoje dobra i osiedlili się na Polesiu w powiecie pińskim, w okolicy miejscowości Pohost i Łunin w Wielkim Księstwie Litewskim. Rodzina Druckich-Lubeckich przeszła na katolicyzm w połowie XVII wieku i długo jej znaczenie nie wykraczało poza granice powiatu, w którym znajdowały się dobra. Po pewnym czasie pojawiają się przedstawiciele tej rodziny z tytułem kasztelańskim (mińskim), stolnika orszańskiego. Rodzinne posiadłości obejmowały prawie 11 tys. dziesięcin (ponad 12 tys. ha) gruntów. Dobra przynosiły rodzinie znaczne dochody z produkcji zboża, młynów, propinacji, rybołówstwa. Ojciec późniejszego ministra Franciszek pozostawił dobra synom, a sam przeniósł się do zakupionego od Sapiechów majątku Czerlona w powiecie grodzieńskim. Dążył do umocnienia pozycji własnej i rodu podpisując elekcję Stanisława Poniatowskiego, a także zyskując różne stopnie kariery politycznej – sędzię ziemskiego, chorążego powiatu pińskiego, marszałka

powiatu oraz posła na sejmy w latach 1776, 1782, 1786. Był zwolennikiem króla i stronnikiem Konstytucji 3 Maja podczas Sejmu Wielkiego. Jako się rzekło dbał o interesy rodu, pomnażając dobra, które osiągnęły status „półmagnacki”, dając rocznie intratę w wysokości 80 tys. złotych (pierwsze miejsce w powiecie pińskim).

Nosił się po polsku, a wedle K. Koźmiana był „sławny jurysta i znany pieniacz”. Pierwszą żoną Franciszka Druckiego-Lubeckiego była Genowefa z Olizarów, liczącej się rodziny w województwie kijowskim i wołyńskim, którą poślubił w 1767 roku, gdy miała 19 lat a on 26 (?) – jego data urodzenia w 1741 roku jest prawdopodobna. W momencie śmierci matki Genowefy w 1784 roku, przyszedł minister miał zaledwie sześć lat.

Rodzina Druckich-Lubeckich uzyskała od władz pruskich w 1798 roku tytuł książęcy. Rodzina ta spokrewniona była ze znanymi familiami w zaborze rosyjskim i pruskim: Olizarów, Scipio del Campo, Strutyńskich, Pusłowskich i Szczyttów. Dwa z tych nazwisk odegrały ważną rolę w życiu przyszłego polityka. Wojciech Pusłowski (1762-1833) poślubił siostrę Ksawerego – Józefę Lubecką. Natomiast druga jego siostra Teresa, wyszła za mąż za Józefa Scipio del Campo. To Teresa odziedziczyła po jego śmierci dobra Szczuczyn. W. Pusłowski był dla Ksawerego „mentorem i nauczycielem”. Autor biografii potwierdza tezę, że swoją karierę polityczną zawdzięczał Ksawery Drucki-Lubecki rodzinie, a szczególnie siostrom Józefie i Teresie oraz ich mężom, a głównie Pusłowskiemu.

Te rodzinne korzenie i koligacje przyszłego ministra przytoczyłem za Autorem, by lepiej zrozumieć drogę życiową i awans polityczny, a także sytuację społeczną i majątkową bohatera omawianej publikacji. W siódmym roku życia, w 1785 roku, z bratem Hieronimem, oddani zostali przez ojca na naukę do Korpusu Kadetów w Petersburgu. To w znacznym stopniu zdecydowało o dalszym jego życiu i karierze. Podobnie jak Lubecki inni rodzice, np. Czartoryscy, gdy wysłali do Petersburga młodych książąt Adama Jerzego i Konstantego. Korpus Kadetów, założony w 1724 roku, dawał wykształcenie wojskowe i ogólne. Dyrektorem Korpusu Kadetów był m.in. gen. Michała Goleniszczew Kutuzow a nauczycielami wybitni przedstawiciele matematyki, fizyki, mechaniki, astronomii, hydrostatyki. Nauczano języków obcych. Lubecki znał, poza rosyjskim, francuski i niemiecki, ale jego ulubionym przedmiotem była matematyka, „która wniosła do jego młodego umysłu tę surową dokładność, która w nim na zawsze pozostała wyróżniającą się cechą”.

Korpus Kadetów, po dwunastu latach ukończył w stopniu podporucznika w 1797 roku i skierowany został do niżowskiego pułku muszkieterów. Brał następnie udział w działaniach lądowych podczas drugiej koalicji antyfrancuskiej we Włoszech w bitwach pod Lecco i Marengo w maju 1799 roku. Podczas przemarszu wojsk rosyjskich pod dowództwem gen. Aleksandra Suworowa w Alpach Szwajcarskich, w czasie lawiny doznał obrażeń ciała. Podał się do dymisji 7 grudnia 1800 roku i w ten sposób zakończyła się jego krótka kariera wojskowa. Po powrocie na Litwę osiadł w majątku ojca Czerlona i tu zamieszkał. Dobra te, po śmierci ojca, z podziału rodzinnego, jemu przypadły. W nieodległych dobrach Szczuczyn gospodarstwo prowadziła jego ulubiona siostra Teresa Scypionowa, starościna

lidzka. Autor biografii pisze, iż: „Wszedł on w miejscowe środowisko ziemiańskie i z czasem zyskał jego uznanie” (s. 49). To zaowocowało w 1806 roku członkostwem w Komitecie gubernialnym do spraw żydowskich w Grodnie.

Po uzyskaniu dyspensy papieża Piusa VII, w dniu 14 lutego 1807 roku poślubił 14-letnią Marię Scipio del Campo, jedynaczkę swojej siostry Teresy, urodzoną 23 stycznia 1794 roku w Szczuczynie. Ksawery miał wówczas 28 lat.

Siedzibą główną, gospodarczą z „rezydencją” z ogrodem i parkiem Lubeckich – stał się Szczuczyn, miasteczko w powiecie szczuczyńskim. Dobra te z miastem na własność przeszły do Duckich-Lubeckich przez małżeństwo z Marią Scipio del Campo. W omawianych latach Szczuczyn zwał się Litewski, położony w powiecie lidzkim przy trakcie Warszawa – Grodno – Wilno – Petersburg. Miasto słynęło ze szkoły pijarskiej, cenionych nauczycieli, wysokiego poziomu nauczania i sławnych absolwentów, m.in. Ignacego Domeyki.

W 1812 roku Szczuczyn „gościł” Korpus króla westfalskiego Hieronima, brata Napoleona, oraz oddziały ks. Józefa Poniatowskiego, a podczas odwrotu wielkiej armii dostarczał podwozy i furaz. Dobra szczuczyńskie rolnictwem stały, a zyski czerpały z uprawy i sprzedaży zbóż, powiększane z zysków gorzelnii i browaru. Stosowano tu nowoczesne metody gospodarowania, agronomię wzorowaną na doświadczeniach francuskich i pruskich. Książę wykazywał duże zainteresowanie gospodarstwem i znał się na tym niezłe. Sprowadzał maszyny rolnicze z Petersburga, udoskonalane młocarnie i pługi. Sam książę parzył się udoskonalaniem narzędzi i maszyn rolniczych, do czego miał dobre przygotowanie, jako pasjonat mechaniki. Maszyny sprowadzał również z Warszawy z fabryki braci Ewans i rządowej fabryki na Solcu (Fabryka Machin). Teresa Scipio del Campo zakupiła od Konstantego hr. Przeździeckiego i jego brata Dominika Augusta dobra ziemskie Miłosna. Autor jest przekonany, że za tą transakcją stał książę Ksawery, wówczas członek Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego. Wymieniona Teresa, wspólnie z Wojciechem Pusłowskim zakupiła od Kazimierza i Anny Dunin Karwickich dobra ziemskie Ćmielów, Bałtów i Sadowie w województwie sandomierskim, których od 1845 roku stała się jedyną właścicielką. Tym sposobem nastąpiło mocne usadowienie się Lubeckich w Królestwie Polskim. Majętności ich należały do największych w okresie międzypowstaniowym między Wisłą i Pilicą. Majątek Lubeckich był znaczny, a dobra położone w Królestwie Polskim i na Litwie (gubernia wileńska i grodzieńska) przynosiły tuż po śmierci Ministra 69 800 rubli srebrnych. Gdy dodamy dochody – kapitały TKZ, obligacje bankowe, akcje kolei żelaznych, to otrzymamy sumę 216 651 rubli srebrnych. Zarazem, co wykazywał Modest Korf, sekretarz rosyjskiej Rady Państwa, Lubecki pozostawił po sobie w guberniach litewskich 550 000 rubli srebrnych długów, ale są to tajemnicze sprawy polityka rosyjskiego.

W życiu prywatnym, w wydatkach był oszczędny i prowadzący skromny tryb życia, a nawet skąpy. Był miłośnikiem broni myśliwskiej i polowań. Miłośnik teatru i literatury, głównie literatury francuskiej, ale też literatury fachowej, dotyczącej manufaktur i przemysłu, ekonomii, mechaniki, chemii, meteorologii, geografii, zabytków Włoch, historii Anglii i Egiptu. „Posiadał różnego rodzaju

encyklopedie, mapy i atlasy” (s. 71). Wśród jego zbiorów bibliotecznych były prace Juliana Ursyn Niemcewicza, a pod koniec życia nabył sporo książek i czasopism o myślistwie i hodowli koni. „Życie rodzinne zdominowane [...] przez jego niezwykle intensywną pracę i działalność polityczną” (s. 74). Lubeccy mieli siedmioro dzieci, dwóch synów Józefa i Aleksandra oraz pięć córek, a wcześniej zmarło dwoje dzieci. O ich wykształcenie, w tym w znajomości języków, starano się nadzwyczajnie. W 1851 roku cała rodzina uzyskała potwierdzenie tytułu książęcego.

Kariera polityczna Lubeckiego „z pozoru błyskotliwa nie była nieustannym pasmem sukcesów i awansów” (s. 95). Powoli torował sobie drogę uznania w skali regionu, a z czasem Polski i Litwy. Po zwycięstwie Napoleona nad państwami rozbiorowymi – Austrią, Prusami i Rosją, odżyła kwestia polska, a jej początkiem było utworzenie w 1806 roku Księstwa Warszawskiego, a w szerszym ujęciu zgoda cara Aleksandra I na autonomię Wielkiego Księstwa Finlandii, dało to podstawę do zabiegów o wskrzeszenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nadzieje na to wróciły ponownie w latach 1810-1811, w tym również na przywrócenie Konstytucji 3 Maja, zjednoczenie ziem polskich i otwarcie dróg dla handlu polskiego. Jednym ze zwolenników tej drogi był Ksawery Drucki-Lubecki. Elementem ułatwiającym ten sposób myślenia był fakt, że na ziemiach zabranych długo obowiązywał II Statut Litewski z 1588 roku, jako prawo cywilne i karne. Aleksander I próbował kokietować Polaków w sytuacji konfliktu rosyjsko-francuskiego. Powstał projekt odtworzenia po patronacie Rosji Wielkiego Księstwa Litewskiego z potrzebą budowy administracji polskiej w ośmiu guberniach (wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, wołyńskiej i podolskiej). Rzecznikiem i gorącym orędownikiem tej koncepcji był Michał Kleofas Ogiński, ziemianin litewski i kompozytor. Nadawał się on doskonale na bezwolnego i bezkrytycznego wykonawcę projektu. Było to jego wielką naiwnością polityczną, ale urzeczony uprzejmością Aleksandra I, ideę ową propagował na Litwie. Wśród litewskich działaczy znalazł się również Lubecki, uczestnicząc w spotkaniach i naradach przychylnych w atmosferze dla pomysłu związku dynastycznego z Rosją (3 listopada 1811 r.). W kolejnym memoriale, za którego twórcę uznaje się Lubeckiego, przewidywano wolność osobistą chłopów w ciągu 10 lat, czy też koncepcję ustanowienia Królestwa Polskiego ze stolicą w Wilnie. Projekt nigdy nie został zrealizowany. Aleksander wycofał się ze wszystkich obietnic, ale Lubecki pozostał wierny cesarzowi. Był bardzo aktywny w Radzie Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego, powołanej 1 marca 1813 roku, a po utworzeniu Królestwa Polskiego, powołany został do Rządu Tymczasowego. Został też I Komisarzem z ramienia Królestwa Polskiego w trójpaństwowej Komisji Likwidacyjnej do uregulowania wzajemnych pretensji byłego Księstwa Warszawskiego, państw sąsiednich (Austrii i Prus) oraz dawnych długów Rzeczypospolitej i króla Stanisława Augusta.

Opinie na temat poglądów politycznych Lubeckiego w czasach Królestwa doby konstytucyjnej są nader różnicowane. Jedno uważali, iż nie był ani konserwatystą ani liberałem i „bronił konstytucji”. Wedle M. Mochnackiego był Moskalem, dla K. Koźmiana był Litwinem. Usiłowano nadać mu miano lojalisty czy

legalisty, a według Autora był raczej realistą. Natomiast według T. Łebkowskiego „reprezentował jeden z modeli tendencji organicznych w Królestwie Kongresowym”, nieco różną od koncepcji S. Staszica „stopniowe podniesienie poziomu gospodarczo-kulturalnego, co miało prowadzić do rozluźnienia pęta (...) nałożone Ojczyźnie przez obcych”, bez konspiracji. Według Łepkowskiego był z pozoru bardziej gorliwym zwolennikiem ścisłego związku z Rosją. Ale był też politykiem o większym rozmachu i konsekwencji w działaniach aniżeli Staszic. „Mobilizowanie bogactw narodowych nie było Lubeckiego celem samym w sobie, ale drogą do celu”. Lubecki był realistą i „prekursorem myśli, postaw i politycznego stylu margrabiego Aleksandra Wielopolskiego”. Autor przychyliła się do tego poglądu. „Jego polityka była skuteczna tak dalece, jak udało mu się pozyskać monarchów dla swych poglądów i koncepcji. Jego siłą były uprzywilejowane relacje z panującymi; jego słabością – zależność od osobistych poglądów i kaprysów panującego autokraty” (s. 118). Ta konstatacja Autora powinna być uznana za poprawną, gdy tak wiele „zależało od osobistej decyzji i woli władcy”. Autor rozwija dość szczegółowo to balansowanie Lubeckiego – od legalizmu do szukania uznania lub rozumienia jego racji przez panujących, a jednocześnie, jako minister skarbu (1821-1830) Królestwa Polskiego, musiał codziennie zderzać własny punkt widzenia w Radzie Administracyjnej z polityką Nowosilcowa, czy księcia Konstantego w obronie nadanej konstytucji i przestrzegania jej praw. Te spory i konflikty najbardziej ostro ujawniły się w sprawie Sądu Sejmowego, gdy zasługą Lubeckiego było, że aresztowanych ośmiu członków Towarzystwa Patriotycznego, oskarżonych o zbrodnię stanu, poddano pod Sąd Sejmowy, który ostatecznie uniewinnił ich od tego zarzutu, a uznał jedynie za winnych przynależności do tajnej organizacji, skazując za to na stosunkowo niskie kary więzienia. Mikołaj I wyrok zatwierdził mimo oburzenia ks. Konstantego i Nowosilcowa. Było to niewątpliwie zwycięstwo Lubeckiego nad nimi.

Jakże słusznie konstatuje Autor, że: „Za programem Lubeckiego można uznać szukanie partnerów po drugiej stronie, którzy chcieliby i realizowali politykę partnerstwa w stosunkach między Polską a Rosją” (s. 115). Jego polityka „miała charakter pragmatyczny”. Inna sprawa, czy druga strona – Rosja i władcy byli do tak pojmowanego partnerstwa gotowi?

Jego ostatnim wielkim, przed powstaniem listopadowym, programem była próba zreformowania Królestwa Polskiego z 1827 roku. Poddawał pod rozwagę Mikołaja I „rozwiniecie zasad konstytucji przez gwarantowanie wolności osobistej, druku i przenoszenia się. Postulowano zreformowanie Rady Stanu, reorganizację sądownictwa administracyjnego i postępowania sądowego, uproszczenia struktury władzy łącznie ze ścisłym określeniem kompetencji poszczególnych organów i przeniesienie części kompetencji samorządowych”. Postulowano także uporządkowanie różnych dziedzin życia gospodarczego „poprzez wydanie kodeksów: wiejskiego, leśnego, górniczego i drogowego” (s. 134). Ideą przewodnią miało być „rozszerzenie politycznych i obywatelskich gwarancji konstytucyjnych”. Program ów nie zyskał aprobaty strony drugiej – cara - co uznano za jeden „z powodów powstania”.

Z zakresu działalności gospodarczej Autor analizuje poglądy ekonomiczne Lubeckiego, gdy w latach 1821-1830 był ministrem skarbu i zarazem kształtował politykę gospodarczą Królestwa. Na jego decyzje gospodarcze wpływała jego pozycja polityczna oraz „legendarna pracowitość”. Wedle Smolki: „Nie dospał i nie dojadł w literalnym tego znaczeniu nieraz i po 20 godzin dziennie zatopiony był w pracy, sam się zapracowywał i urzędników zamęczał, zwłaszcza wyższych” (s. 135). Jego przesłanie „praca dla kraju” miało porywać innych. Jego pragmatyczny program „zakładał modernizację czy europeizację kraju na drodze jego industrializacji”. Według niego trzy kotwice narodowego bytu Polski: „bogactwo, oświata i fabryki broni” – to rękojmie niepodległości Polski w trwałym i nierozzerwalnym związku z Rosją”. Inna wersja tego zakotwiczenia: „Polsce trzech rzeczy potrzeba ... szkół, przemysłu i fabryk broni”. Twierdził, iż trzeba mobilizować bogactwa krajowe: górnictwo, hutnictwo i dobra narodowe. Gwarantem niezależności politycznej kraju „miał być ustabilizowany i uporządkowany skarb” (s. 136).

Główną ideą jego programu gospodarczego był pragmatyzm i przekonanie o potrzebie industrializacji z decydującą rolą państwa połączoną z protekcjonizmem, czyli ochroną produkcji i handlu krajowego z barierami wysokich celnymi na importowane artykuły przemysłowe. Interwencjonizm państwa w pobudzaniu i rozwoju polskiego przemysłu był elementem niezbędnym przy słabości także kapitałów. Zarzucano mu brak naukowej teorii. Autor biografii nader precyzyjnie analizuje politykę gospodarczą Lubeckiego, zderzając ją z poglądami innych ekonomistów tamtych lat. Przytacza najważniejsze słabości gospodarki kraju, wypunktowane przez Lubeckiego w 1824 roku w ośmiu kwestiach, a tu: słabości handlu zagranicznego, bogactwa ziemne wymagają nakładów kapitałowych, by zostały uruchomione, majątki ziemskie są podkopywane poprzez zadłużenie, wysoka cena soli, wyciągająca znaczne sumy pieniężne z kraju, itp.

W założeniach programowych Lubeckiego na podkreślenie zasługuje rozwój górnictwa, system kredytowy mający nie dopuścić do upadku majątków (rola Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego), podjęcie prac w Ciechocinku w poszukiwaniu i pozyskiwaniu soli oraz utworzenie Banku Polskiego mającego ułatwić „przedsięwzięcia prywatne, jako też wysiłki przemysłu” (s. 125). Autor słusznie akcentuje pragmatyczny charakter programu księcia i łączenie w nim akcentów gospodarczych i politycznych oraz odwoływanie się do autorytetu króla i cesarza. Zakładane priorytetowe cele „to wzmocnienie obrony przed agresywną polityką handlową Prus, rozwój górnictwa metali, górnictwa soli oraz utworzenie systemu kredytowego i handlowego” (s. 145). Nic dodać nic ująć. Lubecki jako merkantylista zwracał uwagę na bilans handlu zagranicznego i popieranie eksportu polskich produktów fabrycznych. Jego merkantylizm zawierał się też w przekonaniu, że „górnictwo zasługuje na staranną opiekę ze strony rządu, bowiem zatrzymuje pieniądź w kraju i pobudza zatrudnienie” (s. 145). Rolę podstawową w jego koncepcji odgrywać miało państwo, którego możliwości i kompetencje były znaczące w porównaniu z Rzeczypospolitą Szlachecką przez Staropolski Okręg Przemysłowy (byłe dobra biskupstwa krakowskiego i księstwo siewierskie

włączone do Królestwa). W realizacji programu polityki gospodarczej wielką rolę odgrywali prezesi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego – Kajetan Dominik Kalinowski (1775-1828), pierwszy prezes Dyrekcji Głównej, Ludwik Jelski (1785-1843), Józef Gabriel Lubowidzki (1788-1860), a także Henryk Łubieński (1793-1883) wiceprezes Banku Polskiego (w latach 1832-1842), „główny strateg polityki gospodarczej”. Inwestycje w Staropolskim Okręgu Przemysłowym i Zagłębiu Dąbrowskim należały do największych w przemyśle polskim I połowy XIX wieku (s. 148).

W dalszej części pracy, dotyczącej działalności gospodarczej mamy interesującą analizę polityki finansowej Lubeckiego, w tym jego jakże ważną i konstruktywną rolę w Komisji Likwidacyjnej, mającej na celu uregulowanie wzajemnych zobowiązań finansowych Księstwa Warszawskiego, Austrii i Prus a także dawnego zadłużenia Rzeczypospolitej, szacowanego na 18,5 mln zł, w tym tzw. sumy bajońskie. Pruskie pretensje wobec polskiego skarbu liczone na około 2,5 mln talarów (jeden talar = 6 zł); pretensje Austrii opiewały na 4 mln zł i sumy za dostawę soli w Wieliczki, a także wielostronne pretensje fiskalne między Królestwem Polskim a Saksonią, Prusami i Austrią oraz między Królestwem Polskim a Rosją z racji działań wojennych i okupacji Księstwa Warszawskiego. Dzięki drobiazgowym wyliczeniom Lubeckiego rokowania doprowadziły do podpisania w 1819 roku konwencji z Prusami, a te zobowiązały się do zapłacenia Królestwu 3,7 mln zł, oraz konwencją z Austrią w 1821 roku, która zobowiązała się dostarczyć Królestwu nieodpłatnie sól wartości 30,8 mln zł.

Lubecki powołany został przez Aleksandra I na fotel ministra skarbu 31 lipca 1821 roku, gdy skarb był pusty. W 1819 roku deficyt wynosił 9 mln zł, a w 1820 roku 8% ogółu budżetu szło na utrzymanie wojska. W 1821 roku wpłynęło do skarbu państwa 57% przewidywanych kwot. Nowy minister zabrał się energicznie do egzekwowania podatków, (pośrednich i bezpośrednich), a były to sumy znaczne. Podatek gruntowy dawał w ciągu roku 5 – 6 mln złp. Z podatków pośrednich, monopol solny (od 1821 roku w rękę państwa) dawał rocznie około 14 mln złp. Dzięki tej polityce Lubecki doprowadził przed wybuchem powstania do zróżnicowanego budżetu (34 mln złp aktywów). Pozwoliło to na prowadzenie aktywnej polityki gospodarczej. Służyła temu również aktywizacja długoterminowego kredytu krajowego, w czym ważną rolę odgrywało Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (powołane w 1825 roku) w obszarze rolnictwa i Bank Polski (1828 r.) – pierwszy bank centralny. Działalność Banku Polskiego zdecydowanie pobudzała handel i ożywiła przemysł i inwestycje.

„W polityce skarbowej minister Lubecki za główny cel postawił zrównoważenie budżetu, usprawnienie organizacji władz skarbowych, zapewnienie stałego kredytu na rozwój gospodarki i handlu oraz stworzenie kredytu dla rolnictwa” (s. 158). To uzyskał.

Autor w sposób rzeczowy analizuje rozmach inwestycyjny w przemysł ciężki i jego efekty nie do końca spełnione z przyczyn obiektywnych – powstanie listopadowe i jego skutki polityczne, gospodarcze – represyjny system polityczny

nie dał minimalnego zakresu wolności niezbędnego do prowadzenia działalności gospodarczej.

Kolejna część omawianej książki mówi o Lubeckim wobec powstania listopadowego. Był przeciwnikiem czynu zbrojnego, dlatego szukał porozumienia ze stroną rosyjską. Mediował z ks. Konstantym i Mikołajem I ale bezskutecznie, co nie mogło budzić wątpliwości z racji poglądów cara wobec Polaków, wypowiedzianych po stłumieniu powstania. „Znam tylko dwa typy Polaków, tych którzy się zbuntowali przeciw mnie i tych którzy pozostali mi wierni – jednych nienawidzę, drugimi gardzę”. Rząd rosyjski nie szukał ugody czy kompromisu a bezwzględnej uległości i kapitulacji”.

Ostatnia część pracy traktuje o końcowym okresie życia bohatera tej książki w latach 1830-1846. Przebywał w Petersburgu, jakby w domowym więzieniu, utrzymując kontakty z niektórymi politykami polskimi, bawiącymi w mieście. Status Lubeckiego uległ powolnej zmianie „od zakładnika do polityka rosyjskiego”, ale rola jego była marginalizowana. Jednak w dniu 14 lutego 1832 roku powołany został w skład Rady Państwa w Departamencie dla Spraw Królestwa Polskiego. Powołanie zbiegło się z datą ogłoszenia przez Mikołaja I Statutu Organicznego, znoszącego system konstytucyjny w Królestwie Polskim. Fakty wspomniane są bardzo szczegółowo scharakteryzowane w pracy. Lubecki skupiał się głównie na reformie finansowej państwa, ale bez większych efektów, wchodząc niejednokrotnie w konflikt z politykami rosyjskimi. W latach 1834-1837 przebywał z polecenia rządu rosyjskiego w Paryżu, a chodziło o rokowania w sprawie wzajemnych roszczeń finansowych Księstwa Warszawskiego i Francji. Jego pobyt na paryskim bruku nie można skwitować sukcesem pod każdym względem. Źle został przyjęty przez środowiska emigracyjne polskie. Był osamotniony.

W zakończeniu Autor konstatuje, że „Dokonania gospodarcze Lubeckiego są na ogół dość dobrze znane i chętnie się na nie powołujemy”. Jego dzieła, to: „sanacja skarbu Państwa, ustanowienie Banku Polskiego, dostęp do rynków wschodnich i rozbudowa przemysłu. Polityczne aspekty życia i działalności Lubeckiego to kolejne zagęszczenie białych plam stereotypów i uproszczeń – głównie tych odnoszących się do jego wizji stosunków polsko-rosyjskich (...). Jego czas skończył się wraz z końcem wszelkich szans na politykę obliczoną na partnerskie relacje polsko-rosyjskie” (s. 241).

Sylwetka Lubeckiego osadzona została w realiach politycznych, społecznych, ekonomicznych i rodzinnych z odniesieniem do powiązań ze znanymi rodami litewskimi i polskimi.

Skreśliłem to obszerne omówienie książki J. Szczepańskiego, znawcy problemów społeczno-gospodarczych Polski w XIX wieku i jej powiązań z postępem technicznym i technologicznym Zachodniej Europy (głównie Anglii), by dać świadectwo jak ważna i nowatorska jest to biografia księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, jednego z najwybitniejszych polskich polityków i kreatorów polityki gospodarczej i finansowej w Królestwie Polskim. Analizy Autora koncepcji księcia Ksawerego zasługują na uważną lekturę, skłaniając do wyzbywania się własnych kompleksów, a jego program gospodarczy i wizja rozwoju przemysłu

rodzimego, przy ówczesnych realiach politycznych była na wskroś nowoczesna, bo aktywizacja własnych zasobów surowcowych i kapitałowych, zapewniająca pracę w rodzimym przemyśle, a polityka protekcyjna państwa, gdy było ono inwestorem i producentem zasługuje na uwagę.

Lubecki miał nadzwyczajny dar doboru współpracowników, zdolnych, pracowitych i sumiennych, których darzył pełnym zaufaniem. Twórca Banku Polskiego miał wizję i program realizacji uprzemysłowienia Królestwa Polskiego – przemysł górniczo-hutniczy i włókienniczy. Jest to bardzo wartościowa i ważna książka w naszej najnowszej historiografii, a jej walory naukowe i poznawcze podnosi redakcja i styl pisarski. Zaopatrzona jest w angielskojęzyczne streszczenie, indeks nazw geograficznych i indeks nazwisk, a twarda okładka, z portretem księcia, uzupełnia całość.

Albin Koprucki
(Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej)